

№ 171.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Innocentego.
Wt. św. Marty P.
Śr. św. Julitty.
Czw. św. Ignacego Lojoli
Piąt. św. Piotra Ap.
Sob. św. N.M. P. Anielsk.
Niedz. Znalezienie rel.

Wschód słońca godz. 4 m. 14
Zachód słońca godz. 7 m. 58
Dług dnia godz. 15 m. 44
Ubyło dnia godz. 1 m. 01

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd Mł.

Telefona № 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 28 lipca 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

POLONIA PALACE HOTEL

5564

ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53,

wprost Dworca Wiedeńskiego. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

PIWNICE WIN hotelów Europejskiego i Polonia. Sprzedaż hurtowa i detaliczna absolutnie czystych win, likierów, koniaków etc. pierwszorzędných marek, zakupionych wprost od producentów pod gwarancją jakości i daty zbioru.

CENY UMIARKOWANE.

Sklepy detaliczne: ul. Wielka № 56 (telefon Polonia) i ul. Czysta, gmach hotelu Europejskiego.

Optyk JAN BERENT w Warszawie Marszałkowska 90 tel. 30-15.

Byli współwłaściciele firmy „BERENT, PLEWIŃSKI i S-ka”
Wylączny przedstawiciel na Królestwo Polskie.
Instytutów anatomicznego i przyrodniczego Prof. Dr. BENNINGHOVENA

Dla szkół poleca swój dział anatomiczno-przyrodniczy. Na sezon letni poleca lornetki polowe, barometry kieszonkowe i krokomierze.

Dr. B. ŁUCZYCKI
powrócił.

Choroby nerwowe do 10 rano i od 5—7 po poł. 2528

CAMPEADOR
PARFUM ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD PARIS

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu).
Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 415

Składy towarowe.

Dla zapewnienia prawidłowego rozwoju naszym wytwórcom w dziedzinie rzemiosł i rękodzieł niezbędnym jest zorganizowanie kredytu dla drobnych przemysłowców i rzemieślników, posiadających własne warsztaty.

Jest wiele produkcji, których zbyt pozostaje w ścisłej zależności od sezonu. Pomiedzy dwoma sezonami zbytu istnieje jednak luka, czas ograniczenia obrotów do minimum, a nawet zupełnego zaniku ich zbytu.

Czas ten przemysłowiec lub rękodzielnik

wypełnić musi produkcją na zapas, przyczem niezawsze posiada dość funduszy na opłacenie robocizny i zakupienie materiałów surowych.

Produkcja na zapas wymaga kapitału zapasowego, którym po większej części nie rozporządzają nasi drobni przemysłowcy i rękodzielnicy albo też posiadają go w ilości niedostatecznej.

W czasie zatem martwego sezonu pozostają dwie alternatywy; albo taki przemysłowiec lub rzemieślnik musi zawiesić produkcję ze szkoda dla siebie i swoich współpracowników, albo też wpada w kłopoty pieniężne, a tych nie uregułuje prędzej aż po nadejściu sezonu, w którym na wyroby jego wytwórczości wzmoże się popyt.

W takim martwym okresie zbytu drobny przemysłowiec i rzemieślnik potrzebuje racjonalnego kredytu, któryby go wydobyl na razie z kłopotów finansowych bez dotkliwej szkody i strat nadmiernych.

Obecnie zdarza się najczęściej, że z braku takiego właśnie kredytu, przyciśnięty kłopotami finansowymi rzemieślnik przyjmuje wszelkie warunki, jakie mu podyktuje jedyny w takim razie jego odbiorca—lichwiarz, czyhający na swoją ofiarę.

Tym to sposobem w sezonie martwym towary wyprodukowane na zapas dostają się hurtownie w ręce żydów, po cenie nie wynoszącej nieraz wartości surowego materiału. Niema w tem więc nic dziwnego, że nabywając towar w ten sposób sklepy hurtowe i sklepy żydowskie mogą zwycięsko konkurować z firmami chrześcijańskimi nieznającymi podobnych źródeł nabywania towarów.

Rzemieślnik zaś i drobny przemysłowiec, sprzedając swoje wyroby w tych warunkach zbytu—popelnia jakby powolne samobójstwo, rujnując własną siłę wytwórczą.

Taki stan rzeczy wpływa nader ujemnie na solidność roboty, na zbyt innych wyrobów tego samego warsztatu, na jego wreszcie podstawy finansowe.

Ztemu zaradzić może tylko otwarcie racjonalnego kredytu dla takich przedsiębiorstw.

Sprawa to bardzo trudna wobec słabej gwarancji materialnej ze strony tych przedsiębiorstw dlatego tak liczne już dziś u nas Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe nie mogą udzielać rzemieślnikowi kredytu w żądanej wysokości bez przedstawienia odpowiedniej gwarancji w formie solidnego poręczenia, o które najczęściej bardzo trudno.

Jest jednak wyjście z tego położenia przez zastosowanie zastawu rzeczowego, to jest udzielenie kredytu na zastaw tych właśnie wyrobów, zagrożonych przejściem w ręce lichwiarzy.

Liczne już dziś u nas i powstające wciąż towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe powinny jaknajrychlej zająć się organizacją kredytu dla drobnych przemysłowców i rzemieślników na zastaw wyprodukowanego przez ich warsztaty towaru. Wszystkie te towarzystwa posiadają w ustawach swoich przywilej wydawania pożyczek rzemieślnikom na zastaw ich wyrobów i to do wysokości rb. 1000 w każdym pojedynczym wypadku.

Dlaczegoż jednak z tego przywileju nie korzystają?

Nastęrcza się tu bowiem nowa trudność. Towarzystwa te nie posiadają odpowiednich lokali na pomieszczenie i przechowywanie towarów wziętych pod zastaw.

Trudność tę rozwiązała Warszawa wspólnymi siłami istniejących w niej towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych.

Z inicjatywy popularnej w Warszawie kasy pożyczkowo-otzczędnościowej „Zgoda” składy takie powstały jako organ grupy, do której należą: „Zgoda”, jej filia, kasa rzemieślników chrze-

ścijskich „Wspólna praca“ i Warszawsko-Wolski wzajemny kredyt“.

Kasy te udzielają już kredytu na zastaw wyrobów wyłącznie chrześcijanom.

Stało się to jednak możliwym tylko dzięki temu, że „Wolski wzajemny kredyt“ jest właścicielem okazałego gmachu przy placu Wareckim, i oddał go bezpłatnie na użytek składów towarowych.

Co możebnem było w Warszawie, możliwem jest i w Łodzi. Wprawdzie ani jedno z naszych towarzystw drobnego kredytu nie posiada własnego gmachu odpowiedniego na taki skład, ale wspólnymi siłami grupa towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych mogłaby wynająć odpowiedni lokal, lub też zbudować skład specjalny wspólnymi siłami.

W każdym razie kwestya ta nader paląca w ten czy ów sposób mogłaby być pomyślnie rozwiązana i nasze towarzystwa pożycz.-oszczędnościowe bezzwłocznie zająć się nią powinny.

Akcya skierowana ku wyzwoleniu się z pod ekonomicznej przewagi żydów, wówczas jedynie wróży zwycięstwo, jeśli opiera się na racjonalnych podstawach. Co innego jest bowiem hałasować przeciwko handlowi żydowskiemu, a co innego zakładać sklepy chrześcijańskie, gromadzić odpowiednie kapitały, organizować kredyt, wyszukiwać źródeł nabycia towarów i rynków zbytu.

St.

Przesilenie autonomiczne w Czechach.

(Korespondencja „Rozwoju“).

Wiedeń 24 lipca.

Marszałek krajowy czeski książę Ferdynand Lobkowitz podał się do dymisji, a wraz z nim podała się do dymisji część członków wydziału krajowego. Książę Lobkowitz poprosił o posłuchanie u cesarza, ażeby go zawiadomić, że nie może nadal piastować powierzonej mu godności, ponieważ fundusze krajowe czeskie się wyczerpały, sejm skutkiem obstrukcji niemieckiej nie może uchwalić żadnych nowych źródeł dochodów, a rząd nie chce i nie może wydziałowi krajowemu czeskiemu pozwolić, by bez uchwały sejmowej nakładał na obywateli ciężary.

Owa katastrofa autonomii krajowej czeskiej jest następstwem obstrukcji, którą od 1907 roku prowadzą Niemcy w sejmie czeskim. Niemcy czeszy dążą do rozbitcia Czech na dwa odrębne kraje administracyjne i autonomiczne, z których jeden byłby wyłącznie niemieckim, drugi zaś mieszanym niemiecko-czeskim. Niemcy w owym kraju niemieckim chcą się urządzić tak, jak gdyby ten kraj należał nie do Austrii, lecz do Niemiec, chcą wytepić z całą bezwzględnością znajdującą się tamże mniejszość czeską i chcą przygotować grunt dla ewentualnego z czasem oderwania owego kraju od Austrii i połączenia go z Rzeszą niemiecką tak, jak na przykład część większa Szlązka przypadła Prusom.

Ze stanowiska państwowości austriackiej trudno zrozumieć, że gabinety wiedeńskie popierają tę politykę Niemców czeskich. Trudno nie zrobić zarzutu wszystkim gabinetom austriackim, poczynając od barona Bienenrtha, że tolerowały z dziwnem niezrozumieniem faktycznego stanu rzeczy obstrukcję niemiecką i nigdy nie pozwoliły na to, by tę obstrukcję niemiecką większość czeska złamała w sejmie czeskim siłą, to znaczy, by marszałek krajowy mógł z sali wydrzeć Niemców czeskich urządzających tumulty i następnie poddać pod głosowanie projekty, mające na celu zabezpieczenie skarbu krajowego czeskiego od bankructwa.

Obowiązkiem rządu zaś było takie ustawy przedłożyć do sankcji monarszej, poczem obstrukcji niemieckiej wyłamanoby zęby. Ale pokazuje się, że u Niemców austriackich bez względu na rangę i na stanowisko interes lokalno-narodowy stoi wyżej, aniżeli interes ogólnopństwowy. Skutkiem tego Niemcy czeszy święcą dzisiaj wielki tryumf, ponieważ zniszczyli autonomię krajową czeską i zbliżyli się do urzeczywistnienia swojego ideału, a mianowicie do utworzenia odrębnej prowincji niemieckiej, która co raz to wyraźniej będzie grawitowała do Berlina zamiast do Wiednia.

Trudno zrozumieć, jak mogły rządy austriackie doprowadzić do takiego stanu rzeczy w Czechach. Wszystkie bowiem twierdzenia Niemców czeskich, że prowadzą obstrukcję tylko w celach obronnych, by się zasłonić przed uciskiem wykonywanym przez wydział krajowy czeski odnośnie do Niemców w Czechach, wszystkie te narzekania są poprostu obłudą. Rząd centralny w Wiedniu wie o tem lepiej, aniżeli wszyscy inni. Popieranie obstrukcji w sejmie czeskim

przebiega pod formą niezwoływania sejmiku i niepozwolenia Czechom na łamanie obstrukcji niemieckiej jest w gruncie rzeczy partyjnym oświadczeniem się na rzecz Niemców czeskich. Takie postanowienie rządu austriackiego odbija się bardzo groźnie na losach całej monarchii. Dynastia spostrzeże, że złymi doradcami byli ci ministrowie, którzy przemawiali za tolerowaniem obstrukcji niemieckiej w sejmie czeskim i za niedopuszczeniem Czechów do podjęcia środków obronnych.

Dla Polaków w Austrii cała ta sprawa ma dlatego znaczenie niedobre, że nie ulega wątpliwości, iż ukraińcy, zachęceni tem powodzeniem Niemców czeskich, będą podtrzymywali obstrukcję w sejmie galicyjskim i będą się starali w ten sposób zrujnować autonomię galicyjską. Pomiędzy sejmem czeskim i pomiędzy sejmem galicyjskim zachodzi jednak ta różnica, że w sejmie galicyjskim istnieje zastrzony regulamin obrad, tak zwana ustawa posła Urbanieckiego, pozwalająca marszałkowi krajowemu usuwać siłą wszystkich posłów, którzy zakłócają spokój obrad i sprzeciwiają się jego zarządzeniom. Wprawdzie marszałek krajowy Stanisław hrabia Baden nie chciał tej ustawy stosować do hałasujących ukraińców, z tego jednak nie wynika, by jego następca nie zdecydował się na zastosowanie zastrzonych środków regulaminowych.

Sfery rozważniejsze polityczne z wielkim smutkiem patrzą na upadek autonomii czeskiej, ponieważ jest to jeszcze jeden dowód więcej ogólnego rozkładu państwa austriackiego.

PRAGA CZESKA, 26 lipca (wł.) Konstytucję czeską dziś zawieszono. Sejm rozwiązano, powołując komisję, złożoną z 5-ciu Czechów i 3-ich Niemców z przewodniczącym konserwatystą Schönbornem. Wszystkie partie państwowe wydały odezwy protestujące.

Enver bej.

Pierwszym turkiem, który wkroczył do Adrianopola, był Enver-bej. Wkroczył na czele kolumny ruchomej, złożonej z kawalerii i z piechoty, wsadzonej na konie. Spieszył się, ponieważ zdawał sobie doskonale sprawę, jaka popularność otoczy jego postać w całym świecie mahometańskim, gdy się rozniesie wieść, że to on

30)

I. ROSNY.

20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz № 169).

Kiedy się tak waha, pomiędzy bandami kraków i szaków rozpoczyna się walka na nowo. Zwierzęta zrobiły wycieczkę i teraz, kiedy przeciwnik uleciał w górę, im dostały się szczątki sępa.

Cóż za nędzna strawa! Z oczami, mrużącemi się w świetle, chrupały one kości ptaka z wielką ogłębnością. Połechtawszy apetyt, zamarzyły teraz o zdobyczy wielkiej. Hyena nie sprzeciwiała się temu. Zdawało się nawet, że obie strony wzajemnie dodawały sobie otuchy. Chychot i wycie krzyżowały się ze sobą, a od czasu do czasu towarzyszyły im wycieczki i skoki boczne, pokazywanie kłów, jakby dla przykładu.

Gałęzie rozchyliły się zwolna, rozległ się trzask drzew łamiących się, jak za nadejściem burzy, ukazał się mamut z łbem olbrzymim, wysoki z piętnaście stóp. Polanka mu się podobiała, kołysał się na niej swobodnie, wyrывая od czasu do czasu jakieś trawy i zioła dla dogodzenia zachłance dziecka-olbrzyma. Potem położył się, przeżywając półsenne chwile wielkich zwierząt potężnych; przez głowę jego przepływał nieskończony strumień form i ruchów, jakimi w ciągu dnia pasła się jego żrenica.

Hyena i szakale, czając się w gąszczu niskich krzewów, otaczających polankę—nagle cofnęły się na znaczną odległość; jakiś zwierz ocieślał, miękki, rubaszny, wydostawał się powoli z pośród gęstwiny na światło—był to niedźwiedź.

Mamut spokojnie przyglądał się jego ruchom... miś zatrzymał się, jak gdyby badając uposobienie gruboskórnego. Ze snu w legowisku nadrzecznem zbudziła go i zwabiła wrzawa szaków. Teraz, widząc rozciągniętego na trawie człowieka, rachował już, że ma zapewniony posiłek dzienny, pewnym był bierności mamuta, wiedząc, iż z wyjątkiem okresów miłosnych zawsze jest całkiem pokojowy.

Na razie racłuba ta wydawała się trafna: mamut jak gdyby się oddalał; ale kiedy się znalazł w odległości dwudziestu kroków od człowieka, uwaga jego skierowała się ku niemu, trąba zwróciła się w stronę śpiącego, zwierzę zbliżyło się, weszło i patrząc. Wtedy parsknął groźnie, ukazując kły swoje drapieżcy. Niedźwiedziem owładnął ciężki, ślepy gniew, rodowi jego właściwy; mruknął on, stanął na tylnych łapach pod topolą, a ruchy jego szponów, drgania wargi świadczyły, iż żądny jest odwetu.

Słoń—uniósł trąbę w półkole, zniżając kły do ziemi, wygławszy się łukowato całym olbrzymiem cielskiem—czekał napastnika...

Były to dwie potężne bestie: niedźwiedzia włochata łapa zbrojna była w szpony olbrzymie, miał on kły straszliwe i muskularne szczęki. Stojąc na tylnych łapach, mógł pochwycić i zdusić. Gruba jego a luźna skóra nie obawiała się zwierząt drapieżnych: lamparta, a nawet lwa, pomagał mu jego ciężar olbrzymi, a powolne ruchy budziły podziw.

Ale siła mamuta była, bądź co bądź, niezrównana. Małe jego oko—w przeciwstawieniu do oczu niedźwiedzia, widziało doskonale, cudowna trąba czułością i siłą mięśni przewyższała ramię małpoluda, kły, wygięte półkolem, dziesięć łokci długie, przebiły i odrzucały jak rogi żubra. Całe jego ciało, na czterech kolumnach-nogach, pod rudą wełnistą sierścią, wielką grzywą czarną, okazywało się zwinne i gibkie w obrotach.

W lasach i sawanach, pośród górskich łańcuchów, wszędzie był on zwyciężkim panem trawożernym, ostatnim już przedstawicielem trąbiastych olbrzymów trzeciorzędowych, jak: „Dinotherium“, „Elephas meridionalis“, „Elephas anticus“. Wraz z hipopotamem i nosorożcem przedstawiali oni we trzech czoło epoki tapira, potwornej fauny, wykarmionej białkiem roślinnym, uosabiali tryumf wielkich szkieletów, mięśni ogromnych, tryumf zbrojnego pokoju—pancerza, rogu, kłów, trąby—w przeciwstawieniu do wściekłości mięsożerców, do szybkich ruchów, kłów i stalowych szponów.

Wobec krótkowzrocznego stopochoda—mamut pierwszy znużył się wyczekiwaniem. W czasie jego, zraszanego wielkimi falami krwi, upojenie wściekłości dochodzi niekiedy do obłędu. Ryknął przeraźliwie i rzucił się naprzód. Drzewo uratowało niedźwiedzia. Miał on czas wdrapać się dość wysoko. Mamut wstrząsnął ramieniem grubym piętrem—tak, że niedźwiedź musiał na trzy cale zatopić szpony swe w korze, aby nie spaść na dół. Mamut uwiązał się jednak i nagle przeciwnik znalazł się na jego grzbiecie. Zęby wżarły mu się w szyję, szpony wpiły się w okolicach uszu. Ale zwierzę gruboskórne otrząsnął się, jak gdyby wychodząc z wody, a trąba jego wymierzyła wrogowi straszliwy policzek. Niedźwiedź spadł, staczając się jak włochata kula. Pochwyciwszy go trąbą, wzięwszy na kły, uniósł go mamut w górę i cisnął potem pomiędzy gmatwaninę lian, kiedy zaś znowu następował na nieprzyjaciela, niedźwiedź porwał się z miejsca i umknął ciężkim krokiem.

Litościwy trawożerca zgodził się na takie rozwiązanie sprawy i miał już odejść, gdy nagle niedźwiedź przypędził znowu na oślep, i rzucając się tym razem na trąbę, szarpnął ją straszliwie zębami i szponami.

(d. c. n.).

był tym, który odzyskał starą stolicę turecką dla świata muzułmańskiego.

Enver bej umie zawsze wysunąć się na czoło tam, gdzie uczucie narodowe tureckie bucha najżywszym płomieniem. Wrogowie zarzucają mu nawet, że bardzo dokładnie pamięta o swojej popularności i o sposobach jej podtrzymania. Zarzut to atoli niesłuszny. Enver bej jest istotnie wielkim patriotą tureckim. W bitwach, które na czele beduinów staczał na Cyrenajce, starając się uratować tę krainę dla Turcyi, złożył dowody wielkiego talentu organizacyjnego i wielkiej odwagi. Kto tak, jak on się bije, ten nie jest spekulantem, lecz umie istotnie narazić życie, byle tylko dla sprawy narodowej osiągnąć zysk, albo przynajmniej uratować to, co można uratować. Nawet włosi nazwali go „Lwem z Benghazy”.

Z Tunisu przybył do Konstantynopola wtedy, gdy nieszczęście, które spadło na Turcję pod formą klęski pod Lüle Burgas, napeliło rozpaczą wszystkich Turków i zdemoralizowało naród, odbierając mu wiarę w możliwość dalszego oporu. Enver bej umiał wlać w wojska tureckie nowego ducha i zastrzelił własnoręcznie ministra wojny Nasima paszę, ponieważ zarzucał mu, że on to był głównym czynnikiem pesymizmu. I teraz pokazało się, że Enver bej miał słuszną, usuwając z drogi rozmiłowanego w wygodach Nasima paszę. Gdyby bowiem wtedy, kiedy Nasim pasza chciał, Turcja zawarła pokój, obecnie nie mogłaby podjąć walki o odzyskanie Adryanopola. Nie miałaby ani armii, nie miałaby też możliwości wyprowadzenia resztek wojsk w pole przeciwko Bułgarii. Chwila, w której Enver bej wjechał na czele konnicy tureckiej w mury Adryanopola, wytłumaczyła go zupełnie z zabicia Nasima paszy i za zmuszenie sułtana do podpisania dymisy wielkiego wezyra Kiamila paszy.

Enver bej jest uosobieniem słów Asnyka, który wołał, aby żywi nie tracili nadziei. Enver beja spotyka nagroda za to, że nie stracił ducha i nawoływał do oporu wtedy, kiedy większość tureckich mężów stanu sądziła, że już wszystko jest stracone. W Enver beju tkwi niesłychana moc energii, pierwiastek ożywczy, dar porywania za sobą ludzi wątpliwych i prowadzenia ich do tryumfu. Zdaje się też, że pojawienie się Enver beja w Adryanopolu musi posłużyć w Europie za pierwsze ostrzeżenie, iż odzyskanie Adryanopola przez Bułgarów będzie zadaniem daleko trudniejszym, aniżeli się to dzisiaj wydaje dyplomacy europejskiej. Tacy ludzie, jak Enver bej, nie ustępują dobrowolnie z pozycji, którą raz zajęli.

Domy inwalidów w 1912 r.

Według § 1277 ustawy o ubezpieczeniu państwowem w Niemczech, może każdy krajowy zakład ubezpieczeniowy zamieścić w statucie swym przepis, że każdy pobierający rentę może być umieszczony w domu dla inwalidów albo dla sierot, i że renta może być w całości, albo też częściowo na ten cel obrócona. Przyjęcie do domu inwalidów obowiązuje pobierającego rentę na kwartał, a jeśli na miesiąc przed upływem kwartału nie sprzeciwi się trzymaniu go w domu inwalidów — na dalszy kwartał.

Z końcem roku 1912 posiadało 8 zakładów ubezpieczeniowych i 2 zakłady specjalne — 15 własnych domów dla inwalidów o 453 łóżkach dla mężczyzn i 69 łóżkach dla kobiet. Koszta wzniesienia i urządzenia tych domów wynosiły 1,279,784 marek. Dom dla inwalidów o największej ilości łóżek, bo 75, posiadał krajowy zakład ubezpieczeniowy w Turynii, najmniejszą zaś ilość łóżek, bo zaledwie 8, posiadał dom dla inwalidów zakładu ubezpieczeniowego krajowego Brunswiku.

Liczba wykazanych w roku 1912 przez 25 zakładów ubezpieczeniowych i 3 zakłady specjalne pobieraczy rent wynosiła 4431 osób (w tem 3047 mężczyzn, a 1384 kobiet). Z cyfry tej we własnych domach inwalidowych zamieściły te zakłady ubezpieczeniowe 496 osób, w wynajętych domach 143 osób, a w obcych domach inwalidowych 3792 osoby. Z 4431 pobieraczy rent umieszczonych w domach inwalidów — chorowało 1208 (853 mężczyzn i 355 kobiet) na gruźlicę. Szczególnie wielki przyrost gruźliczo-

rych wykazują zakłady ubezpieczeniowe w prowincjach nadreńskich i na Szląsku.

Bez pośrednictwa zakładów ubezpieczeniowych znajdowało się w roku 1912 — 16,817 pobieraczy rent w szpitalach, zakładach dla alkoholików, w zakładach dla obłąkanych i. t. d. W roku 1912 było 105 pobieraczy rent — alkoholikami. Największa ilość alkoholików przypada na prowincję nadreńską. Prawie we wszystkich domach dla inwalidów osadzeni w nich inwalidzi musieli pracować. Praca w domach inwalidów jest oczywiście lekką i uważaną jest za pewnego rodzaju czynnik leczniczy, zwłaszcza zaś praca w ogrodach i w polu. Wzmieś główny przedmiot zatrudnienia dla inwalidów stanowiły roboty koszykarskie, ślusarka, wyrób szcetek i. t. d.

Ogólne wydatki domów dla inwalidów wynosiły w roku 1912 — 1,069,430 marek. Koszta dzienne utrzymanie inwalidów wynosiły przeciętnie 95 fenigów. Największe są koszty pielęgnowania piersiowo chorych.

Pod koniec roku 1912 — rozmaite zakłady ubezpieczeniowe dały na budowę prywatnych domów dla inwalidów pożyczki w ogólnej wysokości 8,785,000 marek. Tem samym statystyka za rok 1913 — wykaże już o wiele większą ilość domów dla inwalidów.

Z FABRYK.

- Powrócili do pracy:
200 robotników fabryki S. Barcińskiego, przy ul. Tylnej № 6;
27 robotników tkackich A. B. Kasmana, przy ul. Długiej № 138;
102 robotników przedzalni Stanisława Findeisena, przy ul. Karolewskiej № 44.
W fabryce Proppe i Fiedler, przy ul. Lipowej № 83, robotnicy w liczbie 31 po uzyskaniu podwyżki od 5 do 15%.

Porzucili pracę:
W fabryce Izaaka Kolina, przy ul. Nowo-Cegielnianej № 3—25 robotników bez dwutygodniowego wypowiedzenia, żądając podwyżki 20—30 proc.

Wiadomości kościelne.

(x) Zjazd biskupów. W końcu r. b. ma się odbyć w Częstochowie zjazd wszystkich biskupów z Królestwa z arcybiskupem warszawskim ks. Kakowskim na czele.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętomira. Jutro Cierpiślawy.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 65). Dziś gościnne występy baletu teatrów rządowych warszawskich.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91). otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkego, ul. Widzewska 47.

KRONIKA.

(—) z tow. pożyczkowo-oszczęd. Wskutek powstawania znacznej liczby tow. pożyczkowo-oszczędnościowych jeden z komitetów do spraw drobnego kredytu w Królestwie Polskiem wystąpił w swoim czasie z projektem ograniczenia zakładania nowych towarzystw. Sprawa ta była przedmiotem narad w ministerstwie skarbu, które orzekło, że znaczna liczba członków w instytucjach drobnego kredytu nie jest pożądana, ponieważ pociąga to wielkie niedogodności w kierowaniu takimi towarzystwami; dla ludności zaś o wiele pożyteczniejsze będą tow. z nieznaczną liczbą członków, w takich bowiem tow. członkowie znają wzajemnie swoje zasoby materialne. Z tego względu ministerstwo uważa, że niema potrzeby tamować powstawania nowych tow. i zakładanie ich należy pozostawić samej ludności.

(—) Żydowskie kasy kredytowe. Do inspektora drobnego kredytu w gub. piotrkowskiej

zaczęły nadchodzić w ostatnich dniach coraz częściej skargi zbiorowe na nieporządki, panujące w żydowskich kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, gdzie też pobierają nadmierne procenty. Inspektor Krestjanow zajął się zbadaniem tych skarg, starając się o zmniejszenie skali procentowej oraz o usunięcie z zarządów osób, które korzystają ze swej władzy w kasach dla celów osobistych.

(x) Wódka ma zbyt! Według danych urzędowych w maju r. b. sprzedano wódki ze skarbowych sklepów monopolowych wiader 8,234,247 t. j. więcej niż w maju r. z. o 296,578 wiader; od stycznia do czerwca roku bież. sprzedano 40,802,961 wiadro t. j. o 4,058,744 wiadra więcej.

Ze sprzedaży tego morza wódki osiągnięto od początku r. b. rb. 349,301,217 t. j. więcej niż w r. z. o 34,329,032 rb.

(d) Prawo otwierania aptek. Władze tutejsze otrzymały wyjaśnienie ministerstwa spraw wewnętrznych, że na podstawie nowego prawa, instytucje społeczne mają prawo otwierania własnych zwyczajnych wolnych aptek, w dowolnej ilości, niezależnie od liczby już istniejących w danym punkcie i mają prawo wolnego wyboru miejsca na swoje apteki.

Aby skorzystać z prawa tego, instytucje te nie potrzebują czynić w tym kierunku zabiegów u nikogo, ponieważ prawo wymaga spełnienia tylko dwóch warunków: 1) odpowiedniej uchwały rady miejskiej lub zebrania miejskiego oraz 2) zawiadomienia miejscowego zarządu lekarskiego nie później niż na miesiąc przed otwarciem aptek.

Apteki otwarte w ten sposób podlegają rewizji miejscowej inspekcji lekarskiej według ogólnych zasad.

(a) Fabryka samochodów. Poddany pruski Alfred Sommer uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w Łodzi przy ul. Długiej nr. 832 fabryki mechanicznej budowy samochodów i karet.

(e) Z fabryki akc. tow. K. Scheiblera. Do wieczora w sobotę na listę pracy w fabryce tow. akc. Karola Scheiblera zapisało się około 300 robotników. Dziś w dalszym ciągu zapisują się robotnicy.

(e) Telefon Łódź — Tomaszów — Piotrków. Budowa linii telefonicznej Łódź — Tomaszów — Piotrków będzie ukończona za 10 dni, następnie rozpocznie się ustawianie komutatorów, co także zajmie 10 dni, tak, że otwarcie linii nastąpić może dopiero za 3 tygodnie.

(e) Z magistratu. Jutro wieczorem odbędzie się w magistracie posiedzenie radnych i inżynierów miejskich w sprawie pobrukowania kilku ulic w związku z przyznaniem przez ministerstwo na ten cel kredytem.

(x) Osobisto. Dr. Bronisław Łuczycki powrócił z wywczasów letnich.

Dr. Bronisław Handelsman, ordynator szpitala św. Aleksandra, powrócił.

(x) W przejeździe. W mieście naszym bawi w przejeździe p. Gardowski, administrator „Kuryera Ilustrowanego” i zamieszkał w hotelu „Savoy”.

(e) Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności. Pod przewodnictwem pastora R. Gundlach, w ubiegły piątek w lokalu przytułku dla starców i kalek przy ul. Dzielnej № 52, odbyło się posiedzenie zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, zwołane specjalnie w tym celu, ażeby zdecydować, czy zabawę z tombolą na dochód Towarzystwa urządzić w zapowiedzianym terminie, t. j. dnia 10-go sierpnia, czy też odłożyć ją, z powodu ciężkich czasów, do września r. b.

Przewodniczący zwrócił się do obecnych na posiedzeniu opiekunów z zapytaniem, czy w obecnych warunkach można liczyć na to, że uda się zebrać potrzebną liczbę fantów i czy publiczność dopisze.

Na temat ten wywiązała się dość ożywiona dyskusja, przyczem większość obecnych wypowiedziała się za nieodraczaniem terminu zabawy, wobec czego uchwalono urządzić zabawę dnia 10-go sierpnia oraz zwrócić się za pośrednictwem prasy, do publiczności łódzkiej z prośbą o składanie fantów.

W sprawie tej zabawy odbędzie się jeszcze

jedno posiedzenie zarządu Tow. Dobroczynności, dnia 6 sierpnia.

Ponadto uwzględniono prośbę Komitetu bezpłatnego ambulatorium o przyznanie pożyczki w sumie 500 rubli, oraz uchwalono wyznaczyć zapomogę w sumie 150 rubli na leczenie chorego ucznia gimnazjum polskiego.

(x) **Odłożona zabawa.** Zapowiedziana na wczoraj zabawa ludowa w parku i w lesie „Tivoli” u p. Stefańskiego nie odbyła się z powodu wilgoci, jaka nastąpiła wskutek ulewnego deszczu w ubiegłą sobotę.

Zabawa odbędzie się w następną niedzielę. Bilety-zaproszenia pozostają ważne i na tę zabawę.

(h) **Ulewa.** W sobotę koło godziny 6 wieczorem spadła tak wielka ulewa, że w kilka minut formalnie zalala nasze miasto. Prawie na wszystkich ulicach woda płynęła potokami, wdzierając się do piwnic i suteryn i wyrządzając bardzo duże szkody.

Ulice: Zielna, Cegielniana, Zielona, Benedykta, Południowa, Lipowa, Pańska najwięcej ucierpiały od powodzi.

Brak drewniany na ulicy Cegielnianej zerwała woda na znacznej przestrzeni; kostki bruku płynęły ulicami: Piotrkowską, Wschodnią, Południową i Zawadzką. Straż ogniowa, alarmowana ze wszystkich stron o sikawki, aby wodę wypompować, robiła, co mogła, parowe maszyny pracowały z II oddziału na ulicy Cegielnianej nr. 45, gdzie w piwnicach domu 4-piętrowego woda sięgała pod sufit, na ulicy Długiej parowa maszyna pracowała pod nr. 57, Benedykta 19, Zielonej 17, ręczne zaś sikawki pracowały w kilkunastu miejscach.

(—) **Zagrożone zbiory Matejki.** Zarząd Tow. artystów polskich w Paryżu, ogłasza, co następuje: „Za pośrednictwem Tow. artystów polskich w Paryżu wystawiono na sprzedaż bogatą kolekcję oryginalnych nieznanych prac mistrza Jana Matejki, składającą się ze szkiców, rysunków, obrazów olejnych i akwarel, oraz karyktur i rysunków, humorystycznych. Byłoby niepowetowaną szkodą dla kraju, gdyby ta kolekcja miała się dostać w obce ręce.

W tym celu zwracamy się do mecenasów-amatorów i kierowników muzeów i zbiorów krajowych z zawiadomieniem o wystawieniu na sprzedaż powyższej kolekcji.

Po wszelkie wyjaśnienie należy zwracać się pod adresem: Adam Grabowski, Paryż, rue Beloni 7”.

(x) **Co się dzieje z o. Rejmanem.** Pisma galicyjskie donoszą, że b. generał oo. paulinów i przeor Jasnogórski o. Euzebiusz Rejman po dotychczasowym pobycie w Rzymie, gdzie spędzał czas na pokucie, ma osiąść w jednym z klasztorów na południu Europy.

Podobno o. Rejman spisał pamiętnik szczegółowy za cały czas swego pobytu na Jasnej Górze i złożył go w Watykanie. Pamiętnik ów był przedmiotem rozważań odośnej kongregacji, która po stwierdzeniu zawartych w pamiętniku faktów, zezwoliła b. przeorowi na dowolny wybór miejsca dalszego zamieszkania.

(—) **Idealny sport dla kobiet.** Sport ma niewątpliwie nadzwyczaj dobroczynny wpływ na zdrowie i urodę kobiet. Rozwija mięśnie, zaostrza kształty, daje zwinność, sprężystość i wdzięk ruchów. Ale zazwyczaj każdy sport działa tylko na niektóre organy i członki, kto zatem chce osiągnąć rozwój harmonijny całości, musi się oddawać kilku sportom. Niedogodność tę usuwa, jak twierdzi profesor jednego z uniwersytetów amerykańskich, Sergent, polecając go paniom, sport jeden, który wszystkie zastąpi. Ten sport — to zajęcia domowe. Która z pań, mówi profesor, chce mieć zdrowie i ładny wygląd, niech się weźmie do najprostszych zajęć domowych. Nic tak nie rozwija mięśni w nogach i klatki piersiowej, jak chodzenie po schodach z koszykiem sprawunków, węgla i t. p. Praca z wzniesionymi w górę rękoma, jak np. zawieszanie firanek, obrazów i portyer znakomicie wpływa na rozwój biustu. Do wyrobienia łopatek i siły ramion nic tak nie pomaga, jak zwinanie się ze szczotką do zamiatania lub froterowanie. Cwiczenie to można jeszcze urozmaicić noszeniem wody w dwóch konewkach. Wyrabianie ciasta daje prawdziwą okrągłość i siłę przedramionom, a więcej w ciągu jednej godziny

wyrobi mięśnie, niż cały tydzień poświęcony tenisowi. Sport „domowy”, zdaniem jego wynalazcy, ma jeszcze te nadzwyczajne zalety, że nie tylko nie wymaga żadnych opłat, ale przeciwnie, przyczynia się do oszczędności na utrzymaniu służby i nie wymaga również najkosztowniejszego wydatku na kostiumy sportowe. Profesor Sergent radzi wszystkim paniom próbować tego sportu.

(x) **Zjazd straży ogniowych.** Donoszą nam z Lipska, że zwołany został wszechniemiecki zjazd przedstawicieli straży ogniowych, który potrwa od 24 do 29 lipca. Zjechali się przedstawiciele straży stałych i ochotniczych. Równocześnie urządzono wystawę przyrządów pożarniczych. Budzą ogólną uwagę drabiny na samochodach, sięgające pięciu pięter, płótna i rury płocienne ratunkowe, oraz węże na samochodach. Dziś w mieście ogromna uroczystość. Wozy strażackie są demonstrowane na ulicach. Zaznaczyć wypada, że strażacy przybyli bez narzędzi. Do demonstracji używane są wozy, dostarczone przez fabryki w celu reklamy.

(—) **Produkcja cynku.** Produkcja cynku wytworzonego w ciągu roku ubiegłego w hutach Królestwa Polskiego wynosiła 534,610 pudów, czyli w zestawieniu z rokiem uprzednim o 71,521 pudów mniej.

(—) **Zegarki zagraniczne.** W sezonie letnim mnóstwo osób, udających się do badów niemieckich, nabywa w Niemczech zegarki, zachęcone ich pozorną taniością. Dopiero po powrocie do kraju nabywcy tych zegarków przekonują się, iż padli ofiarą wyzysku, a pięknie wyglądające z pozoru cacka są najzwyklejszą tandetą; pięknie połyskujące koperty złote okazują się pozłacanym niklem, a mechanizm jest najzwyklejszym bezwartościowym.

Co rok powtarza się ta sama historia, właściciele udają się do zegarmistrzów miejscowych, prosząc ich o naprawę swych zegarków, ci jednak niewiele tu mogą poradzić wobec tego, iż przerobienie zasadnicze tandety jest niepodobieństwem.

(d) **Ukarany donżuan.** W sobotę wieczorem przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej grono młodych żydków zabawiło się, zaczepiając przechodzące kobiety i czyniąc im niecne propozycje. Gdy jeden z nich zaczepił pewną pannę i ta dała mu należyłą odprawę, żydek zwymyślał ją w najordynarniejszy sposób. Obrażona zwróciła się wówczas o pomoc do posterunkowego stojkowego, który brutalnego donżuanu aresztował. Aresztowany jest to Icek Cederbaum.

Gdy stojkowy wraz z C. znalazł się na ul. Spacerowej, towarzysze aresztowanego usiłowali go odbić, lecz na wszczęty alarm nadbiegli stojkowi z pobliskich posterunków i aresztowali jeszcze jednego z zaczepiających, którym jest Berrek Brafman.

Obydwóch donżuanów osadzono w areszcie.

(d) **Okradzenie sklepu.** W nocy z soboty na niedzielę nieznani złoczyńcy, wyłamawszy zamki u drzwi, zakradli się do sklepu kolonialnego Michała Fantulisa przy ul. Piotrkowskiej nr. 109, skąd zrabowali towary kolonialne wartości 350 rb. oraz rozbili puszkę do zbierania ofiar, w której znajdowało się około 35 rb.

Odszukaniem złoczyńców zajęła się policja.

(d) **Krwawy porachunek.** W ubiegły piątek w Pabianicach w bramie domu nr. 35, przy ul. Zamkowej kilku złoczyńców napadło na mieszkańca tegoż domu Władysława Dzikowskiego, zadając mu nożem 5 ran, z których jedna spowodowała ciężkie uszkodzenie żołądka.

Poszwankowanego po udzieleniu mu doraźnej pomocy przewieziono do szpitala miejskiego w stanie bardzo groźnym. Ranny poznał jednego z napastników. Napad spowodowany został zemstą osobistą.

*

(a) **Nabożeństwo na intencję sukienników.** Wczoraj w kościele katolickim w Zgierzu, z okazji przypadającej w sobotę uroczystości św. Anny, patronki sukienników, odbyło się na intencję członków tego zgromadzenia uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

Sukiennicy przybyli do kościoła ze sztandarem. Pienia religijne wykonał chór kościelny przy towarzyszeniu orkiestry mieszczańskiej.

(e) **Z Pabianic.** Robotnicy fabryki Krusche i Fiedlera, uzyskawszy podwyższenie płacy od 5

do 10 proc., powrócili do pracy.

— W ubiegły wtorek odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru cechu fryzjerskiego. Na uroczystość tę przyjechali delegaci cechu fryzjerskiego w Łodzi.

— Otwarto dwunastą filię Stowarzyszenia spółdzielczego „Społem”. Filia ta mieści się w domu Pawłowskiego przy ul. Konstanyńskiej.

— Rozpoczęła już swą działalność hurtownia chrześcijańska, której lokal znajduje się przy ul. Długiej. Do zarządu hurtowni wybrani zostali pp.: Keil (prezes), M. Ornał (vice-prezes), J. Lebel (skarbnik), St. Wajtałewicz (sekretarz) i F. Jarmakowski (zastępca sekretarza). Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: E. Loca, W. Kamińskiego i J. Majchrzakowskiego.

(a) **Z fabryk zgierskich.** W fabryce maszyn tow. akc. Juliusza Hoffmanna zaczęto przyjmować na miejsce uwolnionych odlewników robotników nowych.

Fabryka tow. akc. zgierskiej manufaktury bawełnianej pozostaje nadal zamknięta i niema nadziei, aby w najbliższym czasie doszło do zażegnania zatargu.

Legitymacje robotników, pozostawione w kantorze fabrycznym, przysłane zostały w sobotę ubiegłą do kancelarii policmajstra.

Zamkniętą fabrykę tow. akc. Lorentz i Kruusche w Zgierzu otwarto, ponieważ doszło do porozumienia z robotnikami, którzy, uzyskawszy podwyższenie płacy od 5 do 10 proc., powrócili do pracy.

W fabryce tow. akc. A. S. Borsta administracja zgodziła się na podwyższenie płacy, wobec czego robotnicy powrócili do pracy.

(a) **Handel warzywami w Zgierzu.** 13 warzywników zgierskich uzyskało pozwolenie zarządu miejskiego na prowadzenie sprzedaży warzyw i owoców na placach i rynkach m. Zgierza.

(a) **Podpalenie w Zgierzu.** Onegdaj około północy, w zabudowaniach Gustawa Magiera i wdowy Karoliny Szultowej przy ul. Wysokiej pod nr. 6 w Zgierzu, zapaliły się komórki.

Przybyła na ratunek straż ogniowa ochotnicza ogień ugasiła w zarodku.

Podczas akcji ratunkowej, w miejscu w którym ukazał się płomień, znaleziono szklanek z naftą; oprócz tego ściany ustępów były zalane tym płynem obficie, co dowodzi, że pożar wynikł z podpalenia.

W celu wykrycia podpalacza policja wdrożyła energiczne śledztwo.

(h) **Z Konstanyńskiej.** Dzięki ofiarności p. Leopolda Hejslera, właściciela cegielni w Srebrnej, straż ogniowa ochotnicza w Konstanyńowie otrzyma wieżę ćwiczeń, której brak dawał się bardzo strażom odczuwać.

Wieża stanie w parku strażackim i będzie wysoka na II piętro.

W dniu 15 sierpnia t. j. w 10-letnią rocznicę założenia straży odbędzie się poświęcenie wieży.

(a) **Piorun w polu.** Onegdaj około godz. 7 wieczorem podczas burzy, piorun uderzył w kopę żyta na polu w pobliżu remizy tramwajów zgierskich, która pomimo ulewnego deszczu, spłonęła doszczętnie.

(x) **Z Langówki.** W ubiegłą sobotę, o godz. 8 wieczorem, wracało w Langówku, dzielnicy Radogoszcza, dwóch robotników, znanych z uczciwości, z fabryki do domu. Drogę zalewała woda i przejść można było tylko wąską ścieżką, na której stał mały wózek dziecienny. Robotnicy usunęli go, pragnąc jaknajprędzej dostać się do domu. Usunięcie wózka zarytowało jednak jakiegoś żydka, który Bogu ducha winnych robotników zwymyślał od bandytów i t. d. Wykrzykiwania żydka wywołały z sąsiedniego domu dwóch rzeźników żydów, z których jeden uzbrojony był w nóż, a drugi w łopatę. Na ich widok robotnicy zaczęli uciekać; jeden z żydów dogonił H. D. i zranił mu szpadlem głowę; D. upadł. Inni żydzi rzucili się, ażeby dobić leżącego. Tymczasem nadjechali wozem dwaj inni robotnicy, którzy pośpieszyli na pomoc towarzyszom. Na ów alarm wybiegli nieliczni mieszkańcy chrześcijanie. Ogrodnik od p. Teschicha chciał telefonować, żydzi i temu przeszkodzili, dogoniwszy go, zranili w głowę. Poszkodowanym pierwszej pomocy udzielił mieszkający tam na letnisku aptekarz, p. Ludwig.

(a) **Utonięcie.** Onegdaj w południe na terytorium cegielni Bauma w Radogoszczu, w znajdujących się tam gliniankach kapło się 2-eh chłopców, z których jeden, Gustaw Czernik, 7-letni syn Ernesta Czernika, właściciela domu przy szosie Zgierskiej, trafił na głębie i utonął. Topielca wydobyto z wody dość szybko, wszelkie jednak środki, aby go przywrócić do życia, zawiodły.

(a) **Ucieczka aresztanta.** Onegdaj w nocy z aresztu gminnego w Aleksandrowie, za pomocą wyłamania kraty, zbiegł aresztant Józef Kac, lat 51, stały mieszkaniec Łodzi, pozostający pod śledztwem, jako oskarżony o kradzież. Za zbiegiem wysłano listy gończe.

Z CESARSTWA.

Brak kandydatów. Pisma petersburskie podają jako fakt znamieny, że w porównaniu z poprzednimi laty bardzo jest mało kandydatów do wyższych zakładów naukowych, zwłaszcza do akademii lekarskiej. Podań o przyjęcie dotychczas wniesiono liczbę minimalną.

Konfiskata. Komitet do spraw prasowych w Petersburgu skonfiskował № 2 gazety „Raboczaja Prawda“.

Szaletstwo z przepracowania. Charkowska gazeta „Utro“ opisuje następujący fakt: Maszynista Michał Michiejew nagle zaczął ujawniać oznaki utraty rozumu i zaczął mówić bez związku, wreszcie rozebrał się do naga i rzucił pod pociąg.

W lecznicy, dokąd go odesłano, Michiejew po kilku dniach przyszedł do siebie.

Jak się okazuje, przyczyną tego chwilowego szaletstwa (jak stwierdzili lekarze) było 26 dyżurów z rzędu, które spędził na parowozie. Michiejew dyżurował bez przerwy 26 dni, a potem z przemęczenia przez kilka nocy nie mógł zasnąć i to go doprowadziło do szaletstwa.

Rozwój gospodarczy Bułgaryi.

Zawierucha bałkańska i wpływ jej na ościenne, interesowane państwa spotęgowały zajęcie się życiem gospodarczym narodów bałkańskich, które ma wytworzyć rękojmię dla kredytów obdłużonych państw. Przedewszystkiem zaś Francja, jako główny bankier, bada siłę podatkową i produkcję tych państw, które z utęsknieniem oczekują wypłat, umożliwiających im sanację gospodarczą i zagospodarowanie się na nowo nabytych ziemiach.

Dzieliłiśmy się z naszymi czytelnikami przejawami życia gospodarczego Turcji, Serbii i Grecji, czerpanymi z pism francuskich. Obecnie mamy pod ręką broszurę dr. W. K. Weiss-Bertensteina „Bulgariens volkswirtschaftliche Entwicklung“, która wyszła w kwietniu 1913, nakładem księgarni Dietrich Reimer (Erns Vohsen, Berlin 15).

Widzimy zatem, że życiem gospodarczym słowian bałkańskich poza Francją zajmują się również Niemcy, których ekonomiści i finansiści zawistnem okiem patrzą na rosnące wpływy Francji i jej sojuszniczki Rosji.

Autor, zapoznając czytelnika z geografią kraju, przedstawia produkcję rolniczą, na którą składa się 2,520,401 ha ziemi. Cyfrowo przedstawia dalej uprawę roślin kłosowych, okopowych etc., których cała produkcja się zmienia. Plantacje winogron wynoszą 110,942,97 ha, sady 5,165,21 ha. Zauważyć się daje stały wzrost produkcji roślin olejnych, plantacji pól różanych i sadownictwa, wreszcie hodowla buraków cukrowych.

Z ogólnego obszaru ziemi uprawnej majątek państwowy wynosi 13,71 proc., klasztorny i szkolny 1,74 proc.

Obszar lasów wynosi 3,041,342 ha, w czym państwo posiada 902,816 ha, majątek klasztorny i szkolny 53,628 ha.

Jak z cyfr tych widzimy, trzecia część ogólnego obszaru lasów jest własnością państwa, a szósta część znajduje się w rękach klasztorów (prawosławnych).

Pod względem uprzemysłowienia Bułgarya kroczy na czele wszystkich państw bałkańskich. Najwięcej rozwiniętym przemysłem jest przedziałnictwo, na które składa się 26 fabryk o sile 17,830 wrzecion. Inwestowany w nich kapitał

wynosi 10 milionów franków i jest rdzennie bułgarskim, a fabryki te zatrudniają około 3000 robotników. Rozwój tego przemysłu zabezpieczyli bułgarzy wysokimi cłami ochronnymi.

Krajowa produkcja wełny wynosi 20,000 klg., na którą składa się 7 milionów owiec, ponadto sprowadzają bułgarzy jeszcze znaczną ilość wełny. Dzięki opiece państwa nad rozwojem gospodarczym, Bułgarya pochwalić się może poważnym dorobkiem. Powstało tam przeszło 200 zakładów przemysłowych, Poza przemysłem przedziałnianym rozwinęło się silnie browarnictwo i cukrownictwo.

W Sofii powstała cukrownia, w której zainwestowano kapitał 3 milionów franków. W Górnych Orzechowicach założył „Praski Uherń Bank“ cukrownię z kapitałem 6 milionów K.

Kapitał zakładowy w przemyśle wynosi 53,961,910 franków, ilość zatrudnionych robotników 7,646, produkcja roczna 4,287,914 franków. Dla podniesienia przemysłu w kraju powstała w r. 1894 „Liga dla rozbudzenia przemysłu“. Za jej staraniem wszystkie nowopowstające zakłady przemysłowe, których kapitał zakładowy przenosi sumę 25,000 fr., zwolniono od podatków przez 15 lat, ponadto zwolniono je od opłacania ceł za sprowadzony z zagranicy materiał surowy, jak również zapewniono im wszelkie dostawy państwowe, przyznając im zwyzkę ofertową przy tych dostawach do 15 proc.

Na 7,646 robotników, zajętych w przemyśle, 3,035 nie uczęszczało zupełnie do szkół, 749 robotników posiada własne domki; smutnym socyalnym przejawem jest fakt, że 50 do 70 proc. ogólnej liczby osób zatrudnionych w przemyśle, wynoszą kobiety.

Bułgarya jest dotychczas państwem importu, który w r. 1910 wynosił 177,356,723 frank., lecz przy tak intensywnej pracy wkrótce wyzwoli się od obcej zależności, a zapał uprzemysłowienia udziela się również jej sąsiadom. Majątek narodowy wzrósł od roku 1894 z 43,654,311 fr. na 151,552,710 fr., roczny przyrost w roku 1894 wypada na głowę 1278 fr., a obecnie 3730 franków.

Bułgarya posiada 70 banków, rozsianych po całym kraju. Większość ich jest jednak kapitalistycznie słaba, 10 banków jest postępowo założonych i zasługują na nazwę nowoczesnych banków. Te jednak przeważnie wytworzył kapitał obcy z małym, stosunkowo, udziałem kapitałów krajowych.

Sledząc rozwój gospodarczy Bułgaryi nie możemy zapominać, że kraj ten niedawno wyswobodził się z pod jarzma tureckiego, a praca nad podniesieniem ekonomicznym idzie w tak szybkim tempie, że autor „Narodowo-gospodarczego rozwoju Bułgaryi“ pełen podziwu i uznania nazywa Bułgaryę „Bałkańską Japonią“.

Wspomnieć należy, że prasa czeska, a szczególnie „Narodni Listy“, z wielkiem zainteresowaniem sledzą rozwój gospodarczy państw południowo-słowiańskich i poświęcają mu obszernie działy swych ekonomicznych dodatków.

Niech zatem twórcza praca narodów słowiańskich wzbudzi i u nas naśladownictwo, abyśmy, pomimo naszej kultury, nie pozostali w tyle poza bułgarami i serbami, którym powinniśmy raczej świecić przykładem.

Roman Woyczyński.

Pożar ropy naftowej.

Pisma rosyjskie podają wstrząsające szczegóły strasznego pożaru na polach naftowych Mantaszewa w Baku.

W tych dniach o godz. 2 w nocy, na jednym z placów w Romanach wytrysnęła fontanna ropy naftowej na głębokości 280 sążni, wyrzucający w przeciągu 5 godzin 120 tysięcy pudów nafty.

Administracja wydała rozporządzenie, aby robotnicy skierowali potoki nafty do wielkiego basenu.

Nagle nastąpił wybuch. Pokazał się ogień i wydobywająca się ropa utworzyła pierścień ognisty, wewnątrz którego rzucali się oszaleli z przerażenia robotnicy. Administracja zdążyła w porę odskoczyć od fatalnego kręgu, lecz robotnicy ogarnięci nagle płomieniami nie mogli

się uratować i spłonęli w oczach tłumu, jak żywe pochodnie.

Ilu zginęło ludzi w płomieniach, stwierdzić trudno. Podobno w chwili wybuchu na fatalnym placu było przeszło 30 robotników. Nikt z nich nie zdołał się wyratować.

Tłum chciał przyjść z pomocą płonącym ludziom, syjąc na nich ziemię i piasek, lecz bezskutecznie.

Pożar przybrał olbrzymie rozmiary. Codziennie ogień niszczył 400,000 pudów nafty, co przy obecnych cenach na naftę dawało 150 tysięcy rubli strat dziennych.

Płonąca fontanna, sięgająca wysokości kilkadziesiąt sążni, przedstawiała obraz straszny i fantastyczny, oświetlając wszystko w promieniu 50—60 wiorst.

W Baku, odległym od miejsca pożaru o 14 wiorst, było jasno, jak w dzień.

Jubileusz czekolady.

Czekolada może obecnie obchodzić jubileusz swój w Europie. Ojczyzną czekolady jest centralna Ameryka. Starzy meksykańscy sporządzali sobie już w bardzo dawnych czasach trunki, składający się z prażonych ziarenek kakao, maki kukurydzy, wanilii i wody. Trunek ten nazywali czekoladą (czoko—kakao, latl—woda). Lecz dopiero około 1513 roku, a więc przed 400 laty sztuka przyrządzania tego trunku znaną była w Europie, a mianowicie w Hiszpanii. Przez długie lata nowy delikates znany był wyłącznie tylko w Hiszpanii i Portugalii. Później poznały go Włochy i Francja. Do Francji dostał się on w roku 1660 w bardzo uroczysty sposób. Otóż przy zaręczynach Ludwika XIV z Maryą Teresą, córką króla hiszpańskiego Filipa IV, wręczone zostało jako podarunek dworu madryckiego, narzeczonemu kosztowne pudełko, zawierające czekoladę. Stądka ta rzecz zasmakowała bardzo królowi francuskiemu i wnet zaczęła odgrywać poważną rolę przy stole królewskim. Inne dwory europejskie, dla których dwór francuski był we wszystkim wzorem, zaprowadziły niebawem u siebie także czekoladę. Czekoladę jedzono surową lub gotowaną, tak jak teraz.

Nie można przy tej okazji pominąć faktu, że picie czekolady sprzeciwiało się z początku bardzo żywo duchowieństwu. Nie z powodu, aby uważało ją za szkodliwą, lecz ze względu na to, że powstały wątpliwości, czy czekolada może być używana w czasach postnych. Kwestyę tę zbadał naukowo mnich, ojciec Braccaccio. Napisał on więc w r. 1664 długą rozprawę i postawił nadar ważną dla dalszego rozszerzenia się czekolady tezę, że nie sprzeciwia się ona przepisom postnym. Skutkiem tego zdobyła sobie czekolada w stosunkowo krótkim czasie to wysokie znaczenie, jakie obecnie zajmuje pod względem ekonomicznym.

TELEGRAMY.

Zawieszenie broni.

SKOPLJE, 27 lipca (P.) Od południa d. 25 b. m. działania wojenne na całej linii ustały. Obiegają pogłoski, że zapadła cicha zgoda co do 3-dniowego zawieszenia broni.

Trójp porozumienie.

PETERSBURG, 27 lipca (wł.) Oznajomione z biegiem spraw osoby potwierdzają pogłoskę, że Rosja działać będzie wspólnie z Anglią i Francją bez udziału Austrii. Fakt ten uważany jest tutaj za bankructwo polityki bałkańskiej hr. Berchtolda.

Starania o Adrianopol.

KONSTANTYNOPOL, 27 lipca (wł.) Minister robót publicznych udał się dziś w podróż do Londynu, aby starać się u dyplomacji tamtejszej, zwłaszcza w angielskich kołach politycznych, o przyznanie odzyskanego Adrianopola na własność Turcji.

BUKARESZT, 27 lipca (wł.) Narady kon-

ferencyi pokojowej rozpoczną się w nadchodzącą środę.

Delegaci bułgarscy przyjeżdżają na konferencyę dziś, serbscy, czarnogórcy i greccy zaś jutro.

Austria i Sandżak.

BUDAPESZT, 27 lipca (P.) Gazeta „Budapeszt” dowiaduje się, że wojska austriackie niewątpliwie wkroczą do Sandżaku, jeżeli Serbia i Grecja nie umiarkują swych żądań.

Zamach na prezesa ministrów.

LIZBONA, 27 lipca (wł.) Kiedy prezes ministrów, Costa, jechał pociągiem do Porto i znajdował się na stacyi w mieście Santarem, człowiek jakiś chciał gwałtem wtargnąć do przedziału, przez prezesa zajętą. Policja jednak ujęła go i aresztowała. Jak się okazało aresztowany jest brazylijczykiem, nazywa się Cuaha, jest anarchista i działał z zamiarem zamordowania prezesa ministrów.

Podróże monarsze.

LONDYN, 27 lipca (P.) Hiszpańska para królewska przybyła tu wczoraj wieczorem.

Katastrofa kolejowa.

KOPENHAGA, 27 lipca (wł.) Dotychczas wydobyto z pod zdruzgotanego wczoraj, skutkiem runięcia z nasypu, pociągu pod st. Ezejoerge w połudn. Jutlandyi (zob. telegram wczorajszy) 17 trupów i 40 osób pokaleczonych. Dotychczas jednak nie wydobyto wszystkich. Jak się zdaje, ogólna suma zabitych dojdzie do 30, a ciężko poranionych 60 do 80.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się wielu niemców, a pomiędzy nimi śpiewak operowy, Barre. Część zwłok tak została zdruzgotana i zgniecioną, że dotychczas w wielu wypadkach tożsamości osób nie można było sprawdzić.

Tajemniczy skon.

LUBLIN, 27 lipca (wł.). Zmarł tutaj nagle sędzia śledczy Zenon Nieciecki.

Skon ten jest żywo w mieście komentowany. Istnieje nawet przypuszczenie, że sędzia Nieciecki został otruty. Wobec tego zarządzono analizę wnętrzości.

Całe miasto wynikiem analizy, jak również tajemniczym owym skoniem jest wysoce zainteresowane.

Przeciwko księdzu.

MINSK, 27 lipca (wł.). Prokuratura prowadzi śledztwo przeciwko proboszczowi kościoła dedyłowickiego ks. Wyleżyńskiemu w sprawie wykonywania przez prawosławnych obrządków katolickich.

Katastrofa marynarzy.

LIBAWA, 27 lipca (wł.). Podczas przejazdu łodzi podwodnej „Pieskar” z Libawy do Rewla w pobliżu Windawy fala morska zrzuciła z pokładu kapitana II klasy Wurma i pomocnika jego starszego lejtnanta Merinowa; obydwaj znaleźli śmierć w toni morskiej.

Zamach na policmajstra.

JELIZAWETPOL, 27 lipca (wł.). W pobliżu ogrodu miejskiego dwoma wystrzałami zraniono śmiertelnie policmajstra Bannikowa.

Rewolucya w Chinach.

LONDYN, 27 lipca (wł.). Do Agencji Reutersa depeszują z Szanghaju, że na naradzie konsulów z władzami municypalnemi zdecydowano wysadzić na ląd marynarzy z okrętów wojennych dla obrony koncesyj europejskich.

Z ostatniej chwili.

Konferencya ambasadorów.

Paryż, 27 lipca (wł.) Donoszą z Londynu, że na wczorajszej konferencyi ambasadorów za-

stanawiano się nad środkami, jakich należy użyć celem zmuszenia Turcyi do opuszczenia Adryanopola i wycofania się z Tracyi.

Mocarstwa pod żadnym warunkiem nie uznają obecnych zdobyczy Turcyi i zmuszą ją do zwrócenia terytoriów nieprawnie zagarniętych. Obecny marsz wojsk tureckich na terytorium staro bułgarskiem pogarsza bardzo sytuację Turcyi.

Nota Rumunii.

Bukareszt, 27 lipca (wł.) Rząd rumuński wystosował notę okólnikową do mocarstw, w której zaznacza, że konferencya w Bukareszcie będzie bezskuteczna, dopóki mocarstwa nie zmuszą Turcyi do opuszczenia Adryanopola i poszanowania dla traktatu londyńskiego.

Patryotyzm turek.

Konstantynopol, 27 lipca (wł.) Ze wszystkich stron przybywają tu deputacje i wybitne osobistości, które zaklinają rząd turecki, żeby raczej zginął, niżby miał ustąpić Bułgarii Adryanopol i Trację.

Następca tronu tureckiego wyjechał do Adryanopola.

Warunki Serbii.

Białogród, 27 lipca (wł.) Warunki Serbii, postawione Bułgarii, brzmią, jak następuje: do Serbii należą wszystkie po raz drugi zdobyte terytoria, nastąpi uregulowanie granic starej Serbii, Bułgaria zapłaci odszkodowanie wojenne.

Pod Sofią.

Sofia, 27 lipca (wł.) Wojska serbskie i rumuńskie po zajęciu Berkowicy i Petroszano pociągnęły w stronę Sofii.

Pozdrowienie z aeroplanu.

Sofia, 27 lipca (wł.) Wczoraj unosił się nad miastem aeroplan rumuński, z którego wyrzucono list, zawierający pozdrowienie lotników rumuńskich dla mieszkańców Sofii.

Zwycięstwo greków.

Paryż, 27 lipca (wł.) Donoszą tu, że walka pod Kili Kri zakończyła się zupełnym zwycięstwem greków. Lewe skrzydło bułgarskie zostało zupełnie rozbite i zniszczone.

Przewiezienie Popowa.

Konstantynopol, 28 lipca (wł.) Wczoraj przewieziony został do Konstantynopola generał bułgarski Popow, wzięty do niewoli w Adryanopolu. W Adryanopolu w ręce tureckie wpadło 150 armat, 50,000 karabinów i wiele amunicji. Armaty są to przeważnie dawniejsze tureckie działa forteczne Adryanopola.

Katastrofa samochodowa.

Poznań, 28-go lipca (wł.) Wczoraj w Jerku, w powiecie kościańskim wyrócił się samojazd pani Podkomorskiej. Właścicielka została zabita na miejscu, a córka jej ciężko ranna.

Ofiary katastrofy kolejowej.

Kopenhaga, 28 lipca (wł.) Jak obecnie donoszą, podczas katastrofy kolejowej w Braminge, zginęło 16 osób, a 70 odniosło rany.

Zaburzenia antimilitarne.

Paryż, 28 lipca (wł.) W Improvece przyszło wczoraj do burzliwych demonstracji antimilitarnych. Deputowany Lechevre zamierzał wygłosić przemówienie za trzyletnią służbę wojskową,

lecz zaledwie padły pierwsze słowa przemówienia, zaczęto wznosić okrzyki „precz z armią”, „precz z 3-letnią służbą wojskową”. Lechevre, rażony kamieniem, padł złany krwią. Demonstracje trwały do wieczora.

Nowy rekord.

Londyn, 28 lipca (wł.) Nowy rekord światowy wysokości ustanowił lotnik Harges, który na polu lotniczym w Broklam wzniósł się do 2,595 metrów, mając 2 pasażerów.

Katastrofa lotnicza.

Paryż, 28 lipca (wł.) 20-letni lotnik Chambion spadł ze znacznej wysokości i zabił się na miejscu.

Groźba strajku powszechnego.

Madryt, 28 lipca (wł.) Robotnicy fabryczni w Barcelonie postanowili zastrajkować wobec tego, że zostały odrzucone ich żądania, dotyczące powiększenia zarobków i skrócenia dnia roboczego. Socjaliści grożą wywołaniem strajku powszechnego w całej Hiszpanii, jeżeli rząd nie zaprzestanie swej akcji wojennej w Maroku.

Wybryki sufrażystek.

Londyn, 28 lipca (wł.) Wczoraj przyszło do zaciętej walki pomiędzy sufrażystkami, policją i zwolennikami sufrażystek. Sylwia Pankhurst, córka znanej przywódczyni sufrażystek wygłosiła do licznie zgromadzonego tłumu przemówienie, w którym wzywała do uderzenia na gmachy ministerjalne. Kiedy policja usiłowała aresztować mówczynię, tłum rzucił się na policję i wywiązała się zacięta walka, która trwała do późnego wieczora. W końcu policji udało się zaarrestować p. Pankhurst i przeprowadzić do odwachu policyjnego, gdzie sufrażystka powybiła natychmiast prawie wszystkie szyby. Tłum uderzył na ministerium spraw wewnętrznych i powybił szyby.

Wrzenie w Chinach.

Pekin, 28 lipca (wł.) Wczoraj zajęły wojska fortecę Woostung, lecz następnie rewolucyoniści odbili tę placówkę. Dotychczasowy przywódca rewolucjonistów wycofał się i wybrano na jego miejsce innego, który oświadczył, że będzie walczył tylko w takim razie, gdyby został zaatakowany. Z Japonii przybywają liczni ochotnicy do szeregów rewolucyjnych.

Z dobrych — najlepszą jest czekolada

Fuchs

Fabryka czekolady i kakao
Franciszek Fuchs i Synowie, Warszawa.

1347

Prof. Tadeusz Joteyko

przyjeżdża stale przez czas feryi letnich dla udzielania

LEKCYI MUZYKI

(forteplan, skrzypce, teoria).

Zastać można w szkole muzycznej Tow. Muz. im. Szopena (Piotrkowska 108) we wtorki, środy i czwartki od 8—9 wieczorem.

2887

Dr. Zofia Garlicka

akuszerya, choroby kobiece
mieszka obecnie Krótka 6a,
telefon 10-14. Przyjmuje do
4-ej do 6-ej. 2087

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopł. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6. Poczekałnia oddzielna. W niedziele od 3—1-ej. Krótka 5, telefon 26-50. 1837

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Piotrkowska 120. Tel. 31-82. Akuszerya i choroby kobiece. Przyjmuje od 9—11-ej i od 5—7-ej w. W niedziele od 10—12. 1437

Dr. SOŁOWIEJCZYK

specjalista chorób Dzieci i wewnętrznych ordynator szpitala Czerwonego Krzyża. W miesiącach lipcu i sierpnia przyjmuje tylko do 6-ej wieczór, w niedziele zaś do 12 i pół w południe. 2868 Andrzej 4. Telef. 18-47.

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych ul. Andrzeja 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pnie 4—5. 1901

Pracownicy 2207
(LÜSTRIRER)
I ich pomocnicy mogą
się zgłaszać:
Łódź, ulica Długa 47.

OGRODNIK

potrzebny do większego ogrodu
za miastem od 1 września r. b.
Oferty i kopie świadectw pod
№ 265 oddać do Adm. „Rozwo-
ju”.

Do sprzedania

Rolwagi 2 parokonne, je-
dna pojedynka. Percelotka
na gumach. Ogier kary.
Piotrkowska 283. 2514

Pracownia Gorsetów

N. KĘDZERSKIEJ
(Piotrkowska 115) przenie-
siona na Piotrkowską 132
II piętro front. 2424

ZAPRZĄG

Amerikan i para młodych wa-
lachów (kasztany) oraz całą u-
prząż po cenie przystępnej, za-
raz do sprzedania. Reflektanci
zechcą adres swój złożyć pod
„A. B. 1600”. w admin. „Rozwo-
ju”.

Przyjmuję nadrabianie
pończoch
ul. Przejazd Nr. 12
w oficynie, 2-gie piętro. 896

Gospodarstwo

składające się z 11 morgów zie-
mi wraz z zabudowaniami i ogro-
dem do sprzedania 6 wiorst od
Łodzi. Wiadomość w Janowie
pod Łodzią. 2508

KOMPLETNE
**URZĄDZENIE
SZKOLNE**
jako szkolne ławki i t. p.
do sprzedania. Wiado-
mość: Długa № 47. 2261

Zakład krawiecki
Juljana Kozłowskiego
przeniesiony
na ulicę Piotrkowską 133
dawniej A. Grubka.

Dr. Eugenia
KERER GERSZUNI
choroby kobiece.
Piotrkowska 121, tel. 18-07, przy-
muje codziennie od 3—6 po poł.
W niedzielę od 9—12-ej. 2721

Z dniem 21 lipca r. b.,
handel win, wódek, likierów, to-
warów kolonialnych, delikatesów
i owoców,

p. f. KOŁO

pracowników D. Ż. F. Ł., przeniesiony zos-
tał na ulicę **DZIELNĄ** № 19, o czym
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną klientelę
polecając się nadal łaskawym względom

2259

L. Kneblewski.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne
moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9^{1/2} do 11-ej i od
5—8. W niedzielę i święta od 9^{1/2}
do 12-ej. Telef. 26—28. 507-r.

D. Mittelstaedt

Mikołajewska 67.
Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6
pół. po poł. w niedzielę i święta:
tylko rano od 8—10

Dr. S. SZNITTKIND

przeprowadził się na **Srednią 3**
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych, kosmetyki lekars-
kiej (włosy, twarz etc.). 1117
Przyjmuje od godziny 8^{1/2} do 11 i od
4 i pół do 9 w. w. damy od 4 i pół do 5^{1/2}

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ul. Piotr-
kowską 87. Choroby wewnętrzne,
płuc i serca. Przyjmuje od 8—9
rano i od 5—7 po południu.
fonuTele № 8-10. 2554

Dr. med. Bolesław Kozłowski

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62
choroby uszu, nosa, gard-
ła i chirurgiczne 1649
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

ZAGINĄŁ WEKSEL

na 100 rb. bezterminowy.
Na odwrotnej stronie był kwi-
towany na 50 rb., wystawiony
przez Rocha Dwornikiewicza, na
zlecenie Marcina Dwornikiewi-
cza. Ostrzegam przed nabyciem.
Łaskawy znalazca zechce oddać
na ul. Srednią 123 do Marcina
Dwornikiewicza. 2526

Dr. Skalski

wyjechał. Wraca w początku
września. 2524

PANNA

z patentem gimnazjum rzado-
wego udziela lekczyi wszyst-
kich przedmiotów kursu
gimnazjalnego. Wiadomość wbi-
rze ogłoszeń **Piotrkowska 3**
D. Neuhaus, z frontu 2-gie
piętro. 2511

Inkaso

szybko z całą znajomością, ró-
wnież na drodze sądowej na ci-
le Królestwa Polskie załatwia
D. Neuhaus Łódź, Piotrkowska
№ 92 m. 9. Tamże patenta na
wynalazki, modele, rysunki z naj-
większą akuracją. Porady
darmo codziennie od 3—4 po
południu. 2513



DRÓBNE OGŁOSZENIA.

AI! Nowootworzony magazyn
mebli „Ekonomia” Piotr-
kowska nr. 173. Jedynie źródło
najkorzystniejszego nabywania
mebli nowych i używanych. Du-
ży wybór kredensów, stołów,
krzesel, otoman, luster, biurek,
bibliotek, łóżek, bielizniarek
oraz całe urządzenia sprzedaje
najtaniej oraz kupuje stare i za-
mienia „Ekonomia” Piotrkow-
ska nr. 173. 6692-10-1

AI! Kredens, stół, krzesła, oto-
mane, biurko, bibliotekę,
szafy, łóżka, bielizniarkę lustrzan-
ną, umywalnię, szafki nocne,
lustro, szafkę kawalerską, lampy,
obrazy, sprzedam zaraz bardzo
tanie Karola 8—10. 6678-10-2

AI! Meble wyprzedam bardzo
tanie byle zaraz garnitur sa-
lonowy, tremo, słupy, tualete,
otomane, kredens, stół, krzesła,
szafy, łóżka z materacami, nocne
szafki, umywalnie z marmurem,
bielizniarkę z lustrem, biurko,
fotel, piękne figury, palmy ul.
Główna 9. m. 14. 6671-2-2

AI! Meble z kilku pokoiów
sprzedam zabeżen z powo-
du wyjazdu kredens z lustrami
12 krzesel, stół, otomane, szafy,
łóżka z materacami dębowe,
umywalnie, bielizniarkę, nocne
stoliki, biurko, fotel, bibliotekę,
zegar, gramofon ul. Spacerowa
nr. 37 m. 6. 6672-2-2

A gentom kolonialnym dodam
artykuł codziennej potrzeby.
Kaucya mała ul. Juliusza 18—35
codziennie od 5 do 7 niedziela
do 12 rano. 6616-2-1

C hlebowa piekarnia do sprze-
dania zaraz z urządzeniem.
Wiadomość: ul. Piotrkowska nr.
22. N. Muller. 6626-5*-2

o wynajęcia 3 pokoje z kuch-
nią z wygodami zaraz lub od
1 października 1913 r., ul. Na-
wrot Nr. 54. 6643-6*-2

o wynajęcia 3 pokoje z kuchnią do wy-
najęcia zaraz albo od 1-go
października ul. Rozwadowska
nr. 15. 6674-5*-2

o wynajęcia 3 pokoje do sprze-
dania z powodu wyjazdu.
Wiadomość: ul. Kielma nr. 16.
A. Fornalczyk. 6647-2-2

o sprzedania budka z węglem
z powodu wyjazdu Nowo-Za-
rzewska nr. 43. 6690-2-1

o sprzedania sklep kolonialno-
dystrybucyjny z powodu obje-
cia posady na poczie bardzo
tanie zaraz ul. Złota nr. 3.
Pachówka stara do sprzedania,
okna i kafle. Wiadomość: ul.
Rzgowska nr. 94 u Marcze-
wskiego. 6627-4-2

M eble z kilku pokoiów sprze-
dam tanio Spacerowa 27-6.
6696-5*-1

M łoda osoba poszukuje miejsca
za gospodynię u samotnego
Konstantynowska nr. 40 stróż
wskaże. 6683-1

M eble z czterech pokoiów
rozsprzedam tanio, Zielona
10—5 pierwsze piętro. 6673-4-2

M aszyny 2 Singera eębenkowe,
prawie nowe i maszyna za
16 rb. Piotrkowska 103 m. 5.

M agiel jest do sprzedania ul.
Wólczańska nr. 147. 5679-5-2
O biady prywatne ul. Benedykta
10 m. 2. 6697-3cs-1

p okój duży i mały, bez mebli,
do wynajęcia zaraz, dla jedno-
go lub dwóch panów, lub dla
małżeństwa bezdzietnego, na
żądanie może być kuchnia do
użytku ul. Krótka 5 m. 2. 6695-2-1
P rzyjeżdżna inteligentna panien-
ka, poszukuje miejsca za
gospodynię u mężczyzny sa-
motnego na poważnem stano-
wisku. Oferty w Redakcyi pod
„Zaraz”. 6700-1

P otrzebna zdolna podreżna
i uczennica do szycia Piotr-
kowska 84 m. 13. 6694-1

P otrzebna prasowaczka Piotr-
kowska 108. 6702-2-1

P rzyjmę 2-ch panów na wspólne
mieszkanie (Rozwadowska 15
m. 19 2-gie piętro. 6693-1

P rzybłąkał się pies bernardyn
biały, żółte łaty Andrzeja 31
u stróża. 6689-1

P otrzebni zdolni stolarze na
pierwszorzędną robotę. Wi-
dzewska 151. 6688-4*-1

P rzyjmuje na mieszkanie sa-
motnych z życiem lub bez.
Wiadomość Widzewska nr. 146
m. 49. 6682-1

P rzyjmę na mieszkanie dwle
skromne panie. Mikołajewska
nr. 14 m. 13. 6625-2-2

P otrzebna zdolna koszularka
i drobniadźdka do pralni ul.
Cegielniana 10. 6617-5-3

P ralnia do sprzedania w do-
brym punkcie ul. Dzielna 12.

P iekarnia w dobrym punkcie
tanie do sprzedania zaraz
z powodu wyjazdu ul. Sokola
nr. 7 Nowe-Chojny. 6605-3-3

P otrzebna zaraz dziewczyna lub
kobieta uczciwa samotna do
służby, przez czas letni na wieś.
Wiadomość: w adm. „Rozwoju”.

P okój do wynajęcia zaraz dla
kobiet inteligentnej, na par-
terze z wygodami (wejście
wspólne), przy ul. Nawrot nr. 8
m. 9. oficyna lewa. d

P oszukuję kupna restauracyi
3-ej kategorii, większej mle-
czarni, lub jakiegokolwiek in-
nego interesu, położonego w
Łodzi. Oferty dla „A. P. J.”
w Rozwoju. 6479-5*-5

P okoje umeblowane do wyna-
jęcia z wszelkimi wygodami
tanie ul. Piotrkowska 225—10.

P ralnia do sprzedania ul. Mły-
narska nr. 2. 6678-5-2

P otrzebny czeladnik stolarski
na polerowaną robotę ulica
Piotrkowska nr. 130. 6663-2-2

P otrzebni czeladzie stolarscy
na roboty meblowe Długa 22
6665-3-2

P otrzebna zaraz do bufetu na
St. Łódź-Kaliska gospodyni
bufetowa. Zgłaszać się bufet
II klasy Łódź-Kaliska. 6667-3-2

P otrzebni czeladzie tapicerscy
do zakładu tapicerskiego ul.
Piotrkowska 108. 6670-5-2

P rzybłąkała się suka maści si-
wo-bronzonej. Właściwy od-
biorca może odebrać, Kuska
nr. 9 m. 4. 6638-3-2

P otrzebne zdolne panny do
szycia kołder watowanych.
Piotrkowska 200 m. 12, lewa o-
ficyna. 6632-5-2

P otrzeba zaraz 1500 lub 2000
rb. na pewny i dobry interes
Pieniądze zabezpieczone przed-
siębiorstwem z obrotem 2500 do
3000 rb. rocznie. Oferty uprasza
się składać do Międzynarodo-
wego Biura ogłoszeń Piotrkow-
ska 48 pod „2000 rb.”. 2283-3p5-2

S przedam dom w Koluszkach
z 11 pokojami, plac, ogródek przy
szosie może być na wille. Wia-
domość na miejscu u Toma-
szewskiego. 6414-6*-5

S klep spożywczy do sprze-
dania z powodu śmierci męża.
ul. Andrzeja 42 Hierszel. 6692-5-1

S klep kolonialny do sprzedania
z powodu choroby. Ul. Sre-
dnia nr. 24. 6640-5-2

S klep do sprzedania z powodu
choroby zaraz Nawrot nr. 98.
6611-5-3

S przedam sklep spożywczo-dy-
strybucyjny w dobrym punkcie,
tylko zaraz istniejący 8 lat ul.
Nizka nr. 3. 6603-5-5

U meblowany pokój z osobnem
wejściem dla 1 lub 2 osób,
natychmiast tanio do wynajęcia.
Wiadomość: ul. Pańska nr. 95,
u gospodarza domu.

W óz do cegieł i bryczka uży-
wana, tanio do sprzedania
św. Łuiza 18. 6567-3*-3

Z powodu zmian rodzinnych do
sprzedania w dużem mieście
powiatowem sklep galanteryjno-
konfekcyjny. Wiadomość stacya
Łódź-Fabryczna Wroczyński.
6620-5*-2

Z akład fryzjerski do sprze-
dania tanio ul. Cegielniana 123
6703-5-1

Z powodu wyjazdu różne meble.
do sprzedania Nowo-Cegiel-
niana nr. 27 m. 5. 6698-5-1

Z araz potrzebny stróż Wiado-
mość ul. Przejazd nr. 22 K.
Matwiejew. 6622-3-3

4000 pierwszeństwo Ruda-Ba-
łuty. Wiadomość Dzielna 1 m. 10
od 4-ej popołudniu. 6637-1

Zagubione dokumenty.

A ntoni Patora zagubił paszport,
wydany z gm. Bratoszewice,
pow. brzezińskiego. 6635-3-2

B ronisław Troszczyński zagubił
paszport, wyd. z gm. Banków
pow. Łowickiego gub. Warszaw-
skiej. 6684-3-1

F ranciszka Ochmańska zgubiła
kartę od paszportu, wyd. z
fabr. K. Scheiblera. 6686-1

M arta Emma Rotte zagubiła
paszport, wydany z magi-
stratu m. Łodzi. 6639-5-2

S kradziono paszport, na imię
Władysława Ambrozika wyd.
z m. Staszowa pow. Sandomier-
skiego. 6652-5-2

Z aginął paszport, wydany z gmi-
ny Tokary, pow. turecki, gu-
bernia kaliska, na imię Maury-
cego Kokczyńskiego. 6643-5-2

Z agubiono paszport, wyd. z gm.
Stary-Zamosć gub. Lubelskiej
na imię Aleksandry Wodyk.
6606-5-3

Z aginął paszport, na imię Ste-
fana Krawczyńskiego wyd. z
gm. Łututów pow. Wieluńskiego
gub. Kaliskiej. 6609-5-3

Z aginął paszport, wyd. z mag.
m. Łodzi na imię Jana Ga-
workiewicza. 6610-3-3

Z aginął paszport, wyd. z gminy
Szczawin gub. Warszawskiej
na imię Stanisława Traczykow-
skiego. 6655-3-2

Z aginęła karta od paszportu,
na imię Stanisławy Fidler wyd.
z fabr. G. Schapiro. 6685-1

Z aginęła karta od paszportu,
wydana z fabryki Allarta i
Rousseau na imię Feliksa Ja-
nowskiego. 6691-1

Z aginęła karta od paszportu,
wyd. z fabr. odlewni „Ferrum”
na imię Wojciecha Bartniaka.
6681-1

Z aginęła karta od paszportu,
wyd. z fabr. Sameta na imię
Rozalii Spychalskiej. 6681-1

Z aginęła karta od paszportu,
na imię Juliusza Gamm wyd.
z fabr. B-ci Samet. 6503-3-1

TYLKO W

Dziś do poniedziałku włącz. między innymi:

Sensacya!

Sensacya!

ODEONE

Księżna Butyrska

wstrząsający dramat w 4 dużych aktach, z życia arystokracji według Pasuchina, w wykonaniu najlepszych artystów cesarskich teatrów w Moskwie. 2299

8-mio KLASOWY ZARŁAD NAUKOWY ZOFII LIBISZOWSKIEJ

ZAWADZKA № 26 (pierwsze piętro).

Zapisy uczennic rozpoczną się **25 Sierpnia**. Podczas wakacji kancelarya szkolna otwarta w czwartek od 10¹/₂ do 12 w południe.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica zębów lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, łote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Gony bardzo niskie.

Dr. ALFRED HEJMAN

Spec. chorób uszu, nosa i gardła
z Warszawy przeprowadził się do Łodzi, Zachodnia Nr. 57,
od 9—10 i 4—6. 2079

Łódzka Druga SZKOŁA HANDLOWA

z wszystkimi prawami szkół rządowych,
Dzielna № 50a

zawiadania, iż egzaminy wstępne do klasy V-ej włącznie i poprawkowe do wszystkich klas rozpoczną się 16/29 sierpnia r. b. kandydaci do klasy wstępnej niższej przyjmowani są od lat 8.

Podania przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od 11 do 1. Do podania dołączyć należy: 1) metrykę, 2) świadectwo pochodzenia i 3) świadectwo o powtórnej szczepieniu ospy.

Dyrektor
2255 **E. Foelsch.**

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Fabryczno-Łódzkiej niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie decyzji Departamentu do spraw kolejowych z dnia 2/15 lipca roku b., za № 9842/751 (Zbiór Tar. № 2292) że z dniem 15/28 lipca r. b., ustanowiono następujące ceny biletów pojedynczych w komunikacji podmiejskiej:

Z Łodzi Fabr. do Andrzejowa i odwrotnie.

II klasy 25 kop., dziecienny 7 kop.
III klasy 15 kop., „ 4 kop.

Z Łodzi Fabr. do Widzewa i odwrotnie.

II klasy 15 kop., dziecienny 4 kop.
III klasy 10 kop., „ 3 kop.

Z Widzewa do Andrzejowa.

III klasy 15 kop., dziecienny 4 kop.

2279

MEBLE

z 6 pokoiów lustra, sypialnia stołowy pokój i garnitur z powodu wyjazdu wyprzedam Łódź, Skwerowa 5 m. 9 parter. 2504

Dr. K. Maczewski

lekarz 4-go cyrkulu
mieszka obecnie przy ulicy Główniej № 50.
Godz. przyjęć: 9—10 i 3—5. 2518

Do wynajęcia

sklep rzeźniczy z warsztatem, zaraz lub od 1-go października 1913 r., przy ul. Gubernatorskiej № 15, wiadomość u stróża. 2506

Dr. med. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka i jelit, przeżyski materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 6—7, po południu. 16

Dr. B. REJT

Średnia 5. Średnia 5.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, mocznikowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 008 i 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej po poł., w niedziele od 10-ej do 2-ej W. Pań osobna poczekalnia. 1281

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i mocznikowe i niemoc płciowa. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „008—914”
Ul. Południowa № 2, telef. 13-59. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 6—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

2295

ŁÓDZKA KASA

Pożyczek i Oszczędności

Staro-Zarzewska № 49.

Przyjmuje oszczędności warunkowe, zabezpieczające starość, niezdolność do pracy i t. p. Bliższe szczegóły w broszurach lub osobiście w biurze kasy. Wydaje pożyczki do 300 rb., przyjmuje nowych członków oraz oszczędności oprocentowując takowe od 4—7%.

Do sprzedania z wolnej ręki natychmiast lub do wynajęcia od 1-go października r. b. (ewentualnie wcześniej):

Przedsiębiorstwo Pabjanickiej Przędzalni Włny Zgrzebnej i Wigoniowej

F. Lühne-go, składające się z 2 kompletów maszyn przędzalniczych, 1 lokomobili pary ogrzewanej o 120 HP, obecnie w pełnym ruchu, wraz z placem i budynkami.

Bliższych wiadomości udziela Pabjanickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. 2271

Zarząd Drogi Zel. Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, że w dniu 18/31 lipca r. b. na st. Widzew o godz. 4 po południu, odbędzie się sprzedaż z licytacji 1618 sztuk nowych podkładów sosnowych, za brakowanych z dostawy 1906 r. Informacji udziela biuro naczelnika Dystansu, dworzec st. Łódź-Fabr. 2309

Znalazcy weksli

Weksle uznano już za nieważne. Jeżeli jednak odniesiesz je do kantoru fabryki przy ul. Pańskiej nr. 52 to otrzymasz 20 rb. nagrody. Możesz wybrać.

Fabr. papierów kolorowych w Częstochowie. 2522

Poszukuje się do wynajęcia na kilka lat 2520

DOMU

składającego się z 8—9 pokoi, kuchni i wygod w mieście lub w pobliżu z dogodną komunikacją. Pożyczany jest przy domu ogródek. Proszę o łaskawe nadsyłanie ofert do administracji pod „S. K.”.

Przy ulicy Szopena w Radogoszczu, nieruchomość oznaczona № 34 mieszkalna,

zamienię na gospodarstwo wiejskie,

nie dalej 5 mil, w promieniu od Łodzi. Wiadomość: Marysińska 15, u właściciela domu. 2519

Pracownia sukien i okryć damskich

J. i E. FALKOWSKICH

wykonują zamówienia sumiennie i po cenach przystępnych. Pracownia z dniem 1 lipca przeniesiona została z ulicy Nawrot, na ulicę Przejazd № 12.